

## Wycieczka klasy pierwszej E

### Prowansja – Szwajcaria

14-21 czerwca 2017

Wyjazdy klasy pierwszej E do Paryża, stały się już tradycją wpisaną w uroki profilu prawniczego w naszym liceum. W tym roku, wraz z rodzicami podjęliśmy decyzję o zmianie kierunku podróży. Dzięki której udało nam się odwiedzić aż trzy państwa, mianowicie Francję, Monako oraz Szwajcarię. W szczególności skupiliśmy się nad wspaniałym regionem Francji, czyli Prowansją.

Wiele emocji przyniósł nam pierwszy dzień wycieczki, ponieważ przygodę rozpoczęliśmy od niewielkiego miasta-państwa, czyli słonecznego Monako. Po długiej i męczącej podróży na samym początku wkroczyliśmy do monakijskiego ogrodu egzotycznego, który wprowadził nas w podziw nie tylko bogatą szatą egzotycznych roślin, ale również zniewalającym widokiem na całe miasto. Następnie po chwili chodzenia krętymi uliczkami i po odrobinie wspinaczki udało nam się zdobyć Górę Monako, od której zaczęła się burzliwa historia miasta. Zwiedziliśmy kolorową starówkę, piękny pałac należący do panującej rodziny książęcej - Grimaldich oraz podziwialiśmy uroczystą zmianę warty straży książęcej. Potem żwawo przeszliśmy przez port jachtowy, aż doszliśmy do centrum kasyn, hoteli i kultury, czyli sławnego Monte Carlo.

Traf chciał, że jeszcze tego samego dnia, późnym popołudniem odwiedziliśmy muzeum artysty Marca Chagala w Nicei. Prace tego malarza, były tylko preludium, po którym nastąpił wieczorny spacer po mieście, podczas którego przeszliśmy przez urokliwą starówkę, sławną Promenadę Anglików i piaszczystą plażę. A to tylko pierwszego dnia...

Dzień drugi przyniósł nam moc kolejnych wrażeń. Przed południem przechadzaliśmy się wzdłuż wybrzeża Cannes, które adorowało nas niesamowitymi plażami. Miasto, jednak przede wszystkim kojarzy się z różnego rodzaju festiwalami. Odbywa się tam m.in. sławny festiwal filmowy, podczas którego wręczane są nagrody tzw. Złote Palmy, a uroczystości oświetlają znamienite gwiazdy, nie tylko ze świata kina. Do końca dnia jeszcze daleko, więc udaliśmy się do Grasse, które można nazwać jedną ze stolic perfumeryjnych świata, gdyż tam od wieków wytwarza różne pachnidła np. Fragonarda. Po za tym miasteczko zachwyca urokliwymi uliczkami i przede wszystkim widokami.

Następnie, aby nie umniejszać wrażeń odwiedziliśmy potężny i majestatyczny wąwóz Verdon. Doświadczenie to, było wręcz nie do opisanego, gdyż przejeżdżaliśmy góorskimi drogami podziwiając bajeczne widoki na wysokości ponad 1000 m n.p.m. Niespotykane krajobrazy, a przede wszystkim górskie uświadomiły nam ile jeszcze w życiu nie widzieliśmy. Aby uwieńczyć całą podróż, przejechaliśmy malowniczą trasą widokową wzdłuż lazurowego jeziora Sainte Croix.

Sobotę zaczęliśmy od spaceru szlakiem Ochry w Rousillon, gdzie wszelkie ciepłe barwy stykają się z zielenią tamtejszych lasów. Miasteczko i okolica wprawiały w podziw każdego, przede wszystkim tym jak natura jest w stanie zaskoczyć człowieka. Dzień trwał, a na nas

czekała niespodzianka, mianowicie grotty Carrières de Lumières. Wówczas najtwardsi przeciwnicy sztuki, zachwycali się kunsztem wielkich malarzy opracowanym przez zastosowanie nowoczesnych technologii audiowizualnych. Ogrom i majestat grot kopalnianych z świetną muzyką i animacjami z dzieł sztuki wprowadzały człowieka w inny świat, trochę przypominający krainę czarów...

By zupełnie zbombardować nas nowymi doświadczeniami, udaliśmy się do malutkiego, średniowiecznego miasteczka Les Baux-de-Provence, gdzie z ruin dawnego zamku rozpościerał się przed nami widok na środkową Prowansję. Moc wrażeń trzeciego dnia zakończyliśmy przejazdem przez deltę Rodanu i spacerem przez średniowieczne miasto Aigues-Mortes, które otoczone było potężnymi, zachowanymi do dziś murami.

Następnego dnia zwiedzaliśmy piękny i wspaniały Avinion- miasto, w którym przed wiekami na kilkadziesiąt lat znajdowała się Stolica Piotrowa z papieżem na czele. Miejsce, gdyby nie wielki Pałac Papieski nadal pozostałoby niesamowite, ale ewidentnie czegoś mu by brakowało. Niegdyjsza rezydencja papieża, dziś jest atrakcją turystyczną którą wręcz należy zobaczyć. Jest to jedna z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych budowli późnego średniowiecza na świecie. Aby jednak lepiej poznać miasto odwiedziliśmy również awiniońską katedrę Notre Dame, zabytkowy most na Rodanie oraz wielokrotnie spacerowaliśmy wzdłuż potężnych murów miejskich.

Tego dnia im dalej podróżowaliśmy, tym bardziej cofaliśmy się w czasie, ponieważ zdołaliśmy również zobaczyć jeden z niewielu zachowanych w całości górskich akweduktów Pont du Gard. Niesamowite zderzenie z zachowaną w świetnym stanie częścią pozostałości po kulturze starożytnego Rzymu.

Poniedziałek nie był wcale uboższy w atrakcje od poprzednich dni naszej wycieczki. Tym razem objechaliśmy Jezioro Genewskie, które dostarczyło wielu niespotykanych wrażeń. Gdy powierzchnia wody była tak duża, iż moglibyśmy stwierdzić, że jest to zatoka morska, otoczona szczytami górkami o nieskazitelnej, lazurowej barwie wody. Zwiedzanie tego dnia zapoczątkował świetnie zachowany z wyposażeniem zamek Chillon, którego wieże stanowiły również świetne tarasy widokowe na jezioro. Następnie udaliśmy się brzegiem do Montreux, gdzie odbyliśmy spacer po słonecznej promenadzie miejskiej, zahaczając o pomnik sławnego muzyka, Freddiego Mercury'ego.

Po południu znaleźliśmy się w miejscowości Gruyeres, która jak już nazwa wskazuje słynie z wyrobów serowarskich. Malownicze miasteczko, okrążone przez wysokie góry w pełni ukazywało magię szwajcarskich krajobrazów. Malowniczy klimat sprawiał dogodną atmosferę do odpoczynku i skosztowania miejscowych wyrobów, czyli serów szwajcarskich. Jednak, aby troszeczkę rozwiać tę sielankową atmosferę udaliśmy się do muzeum H. R. Giger'a – twórcy filmowej postaci „Obcego”. Miejsce to budzi nie lada kontrowersje, a nawet mocne zdegustowanie, ale należy przyznać, iż umysł, który stworzył tyle ciekawych, a jednocześnie przerażających dzieł, wykorzystywanych nawet w filmach musiał być nie lada potężny. Miejsce to na pewno warto odwiedzić, z naciskiem na różnorodność i bezpośredniość charakteryzującą formę sztuki Giger'a. Na sam koniec, aby emocje mogły

stopniowo się równoważyć, jeszcze raz zawitaliśmy u brzegu Jeziora Genewskiego w pięknym mieście – Lozannie.

Ostatniego dnia wycieczki, za cel podróży obraliśmy Genewę, czyli stolicę wielu międzynarodowych organizacji, przy czym piękne, stare i szeroko rozwijające się miasto. Wycieczkę, rozpoczęliśmy od odwiedzenia CERN-u, czyli największego ośrodka badań jądrowych na świecie. Dzięki pouczającym wystawom mogliśmy przyswoić sobie ogólną wiedzę o znaczeniu badań prowadzonych w tym Centrum. Następnie stopniowo zagłębialiśmy się w starą, zabytkową zabudowę miasta oraz niesamowite miejsca. Odwiedziliśmy bulwary nad tą częścią Jeziora Genewskiego z potężną fontanną Jet d'Eau, gdzie jeszcze raz naszą uwagę skupił krajobraz. Następnie odwiedziliśmy starówkę, katedrę św. Piotra oraz Maison Tavel, czyli najstarszy dom w mieście. Im dalej się zagłębialiśmy, tym bardziej Genewa nas oczarowywała, dlatego udaliśmy się do muzeum zegarów firmy Patek-Philippe, gdzie nie tylko ukazały nam się wyroby sztuki zegarmistrzowskiej, ale również po prostu dzieła sztuki. Zegary, które się tam znajdowały, ręcznie zdobione, nie pozwalały zwiedzającemu oderwać od siebie wzroku. Aby zakończyć dzień udaliśmy się pod Pałac Narodów, który dzisiaj jest europejską siedzibą ONZ.

Podsumowując, wyjazd bez wątplenia można uznać za udany, a ogrom odwiedzonych miejsc i wspomnień jest szalenie nieprawdopodobny do opowiedzenia w prostych słowach.

Bartosz Dolata